

5. Marzec – Ludzie sumienia

„ (...) zagraża nam kłamstwo udające prawdę i grzech udający dobro”.

/św. JAN PAWEŁ II/

- sumienie - "najtajniejszy ośrodek i sanktuarium człowieka"
- kształtowanie prawego sumienia
- łaska sakramentalna światłem sumienia
- ład moralny fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa
- słuchanie głosu sumienia
- etyczne problemy zawodowe w kontekście głosu sumienia
- metody zagłuszania sumienia
- „kupczenie” sumieniem
- prawodawstwo umożliwiające postępowanie zgodnie z sumieniem
- głos bezwzględnego sprzeciwu na wszelkie zło
- konsekwencje płynięcia przeciw prądowi sumień
- demoralizacja sumienia
- sumienie narodu
- próba polskich sumień



Czytania:

Mk 8, 36-37 *Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?*

Mt 7,12 *Tak więc to, co chcecie, by wam inni czynili, wy sami innym czyńcie.*

1 Kor 8, 12 *W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi.*

Rz 14, 21 *Dobrá jest rzeczą ...nie czynić niczego, co twego brata razi, gorszy albo osłabia.*



1777 Sumienie moralne obecne we wnętrzu osoby nakazuje jej w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza ono również konkretne wybory, aprobując te, które są dobre, i potępiając te, które są złe. Świadczy ono o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje. Człowiek roztropny słuchając sumienia moralnego, może usłyszeć Boga, który mówi.

1782 Człowiek ma prawo działać zgodnie z sumieniem i wolnością, by osobiście podejmować decyzje moralne. "Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swojemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej”.

1790 Człowiek powinien być zawsze posłuszny pewnemu sądowi swojego sumienia. Gdyby dobrowolnie działał przeciw takiemu sumieniu, potępiałby sam siebie. (...)

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s.418-421

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

SUMIENIE CZŁOWIEKA NADZIEJĄ NA ODNOWĘ OJCZYZNY

„Każdą odnowę należy zaczynać od siebie. Prawo stawiania wymagań innym ludziom daje człowiekowi szczerą i widoczną wolę przestrzegania prawa, umiejętność samooceny i rzetelne pragnienie odmiany. Odnowę moralną Narodu zaczynamy zatem od siebie.



Kryzys moralny w gospodarce narodowej wystarczająco ukazali inni. Tolerowano stosunki sprzyjające nieuczciwości i zamykano oczy na wielkie nadużycia. Ale czy to usprawiedliwia kogokolwiek z nas, kto nierzetelnie pracował, dopuszczał się choćby małej kradzieży, korzystał z łapownictwa? Nieraz też zwracaliśmy uwagę na plagę pijaństwa. Ułatwiano spożycie alkoholu, i to jest godne napiętnowania. Ale czy ktokolwiek jest naprawdę zmuszony do picia? Czy nie my sami nadużywamy alkoholu, niszcząc życie własne, życie rodzinne i dobro społeczne?

A zatrzymajmy się na chwilę nad rozwielenionym złem w życiu małżeńskim, rodzinnym i seksualnym. Prawdą jest, że przez dopuszczenie cywilnych rozwodów, przez ustawę o przerywaniu ciąży, przez brak poszanowania moralności w środkach masowego przekazu, stworzono atmosferę społeczną sprzyjającą rozwiązłości, co prowadzi, jak wskazuje historia, do rozkładu społecznego. Ale przecież i tu nikt nie jest zniewolony, by korzystać z okazji do złego. Człowiek popełnia je ostatecznie z własnej woli.

A czy wolni jesteśmy od tak dziś piętnowanych w życiu społecznym grzechów pychy, samowoli, nieprawdy, chciwości, karierowiczostwa?

Rozlega się wielkie wołanie o powrót moralności ewangelicznej do naszego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. To jest warunkiem ocalenia, zwłaszcza, że Bóg uczynił narody „uleczalnymi” i nie ma sytuacji beznadziejnych. Istnieje bowiem jeszcze sumienie człowieka, jego zdrowy rozsądek, sumienie rodzinne, sumienie Narodu. I w imię tego sumienia możemy podjąć najgłębszą, najistotniejszą odnowę duchowego oblicza Ojczyzny.”

S. Wyszyński, *Nawróćcie się do Pana – otwórcie drzwi serc Chrystusowi*. [List Episkopatu Polski], Warszawa, 11 III 1981, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1132

SUMIENIE WŁAŚCIWIE UKSZTAŁTOWANE

„Złożona jest bowiem ludzka psychika. Każdy człowiek z natury swej posiada podstawowe prawa i obowiązki osoby. Dotyczą one również życia publicznego. Człowiek wierzący – czy to będzie biskup, kapłan, zakonnik czy katolik świecki – który zaufa Panu, wierzy Mu i kieruje się sumieniem religijnym, ma także prawa i obowiązki. Ma obowiązek wypełnienia zadań obywatelskich w rodzinie, w narodzie i w państwie. I winien mieć tak ukształtowane sumienie, aby rozumiejąc swoje prawa, wypełniać również i obowiązki. Nikt nie jest od nich wolny. Każdy z nas musi kierować się w tej dziedzinie właściwie ukształtowanym

sumieniem, zgodnie z nakazami rozumu i wiary. Życie religijne, wiara w Boga Żywego jeszcze bardziej potęguje nasze obowiązki, nadając nakazom naturalnym, czy też nakazom prawa Bożego stygmat nadprzyrodzonej i wzmacniając nas łaską sakramentalną”.

S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo*. Konferencja II, Warszawa, kościół Świętego Krzyża, 18 I 1976, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 875

„Trzeba rewidować sumienie narodowe.

Czasy, które idą, żądać będą od nas nowych mocy moralnych, duchowych, społecznych, zawodowych kompetencji, a także wysokiego poziomu kultury ojczystej, narodowej, która będzie pokarmem dla tych, co po nas przyjdą. Naród przecież nie umiera, tylko my się wymieniamy, Naród trwa. W nauce Kościoła najbardziej trwałą społecznością jest rodzina i naród. Ludzie mają obowiązek dorastać do trwałości narodu i rodziny.

Dlatego nie wystarczy dziś czekać. Trzeba rewidować swoje sumienie, życie rodzinne i domowe. Trzeba siebie pytać, jak przebiega wychowanie młodzieży, co właściwie ta młodzież od nas ma i co może zaczerpnąć z naszych doświadczeń.”

S. Wyszyński, *Proces odnowy w Ojczyźnie już się rozpoczął...* Do kombatanatów, Warszawa, dom prymasowski, 24 I 1981, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1039

Śladami papieskiego nauczania

POLSKA POTRZEBUJE DZISIAJ LUDZI SUMIENIA

Drodzy Bracia i Siostry!

*Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem - ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie. Męczennicy mają nam więc wiele do powiedzenia. Jednak przede wszystkim oni pytają nas o stan naszych sumień - pytają o naszą **wierność własnemu sumieniu**. Sumienie... Sobór Watykański II nazywa sumienie "najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka" i wyjaśnia: "W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: **czyń to, a tamtego unikaj**" (Gaudium et spes, 16).*



*Jak widać z powyższego tekstu, sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, **aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem**. Aby - wedle słów Apostoła - umiały "rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" (Rz 12,2).*

*Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego **Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głos w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6,2). Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 r. na Zaspie.***

Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszano do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpienie tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach Kościół jako obrońca praw sumienia - i to nie tylko ludzi wierzących!

Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: "Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień?" Za jaką cenę "może"? Właśnie: za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permisywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrożce: "Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?" (Mk 8,36-37).

***Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj.** Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.*

Bracia i Siostry!

Czas próby polskich sumień trwa!

Musicie być mocni w wierze!

Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

*"Przybądź, Duchu Święty (...).
Przyjdź, Światłości sumień! (...)
Obmyj, co nieświęte,
oschłym wlej zachętę.
Rozgrzej serca twarde,
prowadź zabłąkane (...)"
Przyjdź, Światłości sumień!*

św. JAN PAWEŁ II, Skoczów, 22 maja 1995. Fragmenty z Homilii w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu "Kaplicówka".

Polecane materiały do indywidualnej pracy

ks. dr M. Dziewiecki, *Człowiek w obliczu sumienia*, (KKK 1776-1802)

<http://www.marekdziewiecki.eu/index.php/wybrane-teksty/teksty/21-czlowiek-w-obliczu-sumienia>

ks. kard. A. Hlond, *Rugujmy grzech z życia polskiego*, List Pasterski „*O katolickie zasady moralne*”, Poznań, 29 lutego 1936 r., cz. 1. [w:] *Nasz Dziennik*, 22 luty 2017 r.

<http://naszdziennik.pl/mysl/176799.rugujmy-grzech-z-zycia-polskiego-1.html>

MEDYTACJA

Pytanie o ludzkie sumienie jest dzisiaj pytaniem kluczowym. Obiektywnie świat zawsze jest w rękach Boga i nic tego nie zmienia. Tym nie mniej suma ludzkich sumień ma wpływ na to, jaki ten świat będzie, ku czemu będzie dążyć ludzkość. Potwierdza to w sposób dramatyczny nasza historia. Sumienie ludzkie jest bowiem potężną siłą, która może prowadzić świat z nadzieją ku przyszłości lub też ku katastrofie. Stąd tak ważne jest pytanie o sumienie współczesnego człowieka – jakie ono jest i czym się różni od sumienia człowieka poprzednich pokoleń?

Na ogół wszyscy ludzie zgadzają się z tezą, że trzeba słuchać własnego sumienia i postępować zgodnie z jego głosem. Wielu jednak absolutyzuje głos swego sumienia, podnosząc go do rangi autonomicznego i nieomylnego arbitra, który zawsze osądza i ocenia najlepiej – zgodnie z prawdą. Tymczasem - choć człowiek powinien kierować się własnym sumieniem, ponieważ jest to norma jemu najbliższa - nie jest to norma najwyższa i ostateczna. Czyli: jest jeszcze Ktoś, Kto stanowi Fundament naszego sumienia; jest Źródło, z którego nasze sumienie powinno czerpać; i jest Głos, któremu powinno się podporządkować. Fundamentem, Źródłem i Głosem naszego sumienia jest Bóg. Święty Paweł napisze, że: „*Sumienie nie wyrzuca mu wprawdzie niczego, ale to go jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest jego sędzią*” (por. 1Kor 4, 4). Św. Jan Apostoł tę prawdę wyrazi słowami: „*A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko*”. (1 J 3,20). Stwierdzenie, że *Bóg jest większy od naszego serca*, oznacza, że On jest jego Panem i ostatecznie Jego słowo się liczy, a człowiek w oparciu o to słowo powinien kształtować swe sądy. Oczywiście osoby

niewierzące tej prawdy nie przyjmują, tym niemniej od niej zależy koncepcja sumienia i wszystko, co za sobą pociąga – całe podejście do świata i do człowieka.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy nas, że „*Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa*”(KKK 1795). Tak ujęte sumienie mówi nam o wielkiej tajemnicy ludzkiego wnętrza, w którym trwa nieustanny dialog Stwórcy i stworzenia. Jest to dialog między Nauczycielem i uczniem, Ojcem i dzieckiem, Miłującym i miłowanym, Miłosiernym i grzesznikiem. *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w Świecie Współczesnym Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, z której pochodzi powyższa katechizmowa definicja, mówi: „*W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego postuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome to prawo, które wypełnia się miłowaniem Boga i bliźniego. Przez wierność sumienia chrześcijanie łączą się z resztą ludzi w poszukiwaniu prawdy i rozwiązywaniu w prawdzie tylu problemów moralnych, które narzucają się tak w życiu jednostek, jak i we współżyciu społecznym. Im bardziej więc bierze górę prawe sumienie, tym więcej osoby i grupy ludzkie unikają ślepej samowoli i starają się dostosowywać do obiektywnych norm moralności. Często jednak zdarza się, że sumienie błądzi na skutek niepokonalnej niewiedzy, ale nie traci przez to swojej godności. Nie można jednak tego powiedzieć w wypadku, gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu*”.

To, co współcześnie napawa wielkim niepokojem - to nie tyle fakt, że ludzkie sumienie może błądzić - ale fakt, iż wielu chce błądzić i błądzi na niespotykaną do tej pory skalę! Człowiek zrywa ten wewnętrzny dialog, ponieważ nie chce już być uczniem ale chce być panem! W konsekwencji nie szuka już prawdy, ale chce ją tworzyć. Nie szuka już dobra ale sam chce decydować o tym, co jest dobre a co złe.

Gaudium et spes przestrzegało przed postawą zaniedbywania poszukiwania prawdy i dobra a także przed sumieniem, które z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu i kończy w ślepej samowoli. Od Soboru minęło 50 lat i jesteśmy świadkami jak postawa ta osiąga dzisiaj jakiś kulminacyjny punkt. Wiele ludzkich sumień z nawyku do grzeszenia uległo zaślepieniu i skończyło w ślepej samowoli. Osoba, która sama chce tworzyć prawdę, chce decydować o tym, co jest dobre a co jest złe, w konsekwencji popada w grzech pychy. Pycha - jako szeroka brama, otwierająca szerokie możliwości – popycha ją coraz dalej. Oddalona od Bożej Prawdy i Bożego Prawa musi stworzyć swoją prawdę i swoje prawo. Kończy się to stylem życia, polegającym na stałym nawyku grzeszenia, który staje się wręcz czymś naturalnym. Błędne koło, które rozpoczyna się od grzechu i prowadzi do grzechów coraz większych. Człowiek może doprowadzić się do stanu, w którym sumienie ulega deprawacji, nie funkcjonuje, i nie spełnia swej roli. Podobne jest do zepsutego urządzenia alarmowego, które choć jest, to jednak nie ostrzega już przed niebezpieczeństwem, wszystko toleruje i wszystko akceptuje – nawet to, co zabija. Sumienie nie chronione przed grzechem, nie wytrzymuje naporu zła i twardnieje jak skała. Nie przypadkowo Biblia wiele razy mówi o zatwardziałości

serca, o sercu opornym, przewrotnym, nieprawym, złudnym, o zamknięciu się na działanie łaski Boga i o buncie człowieka twardego karku. Św. Paweł w liście do Rzymian pisze bardzo mocne słowa: „*Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę..... znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności.... A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi; są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikkczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępny, podłości; potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez litości; oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią.* (por. Rzym. 1,18-32). Słowa bardzo mocne, ale ukazujące konsekwencje utraty wewnętrznego Bożego światła i deprawacji sumienia.

W świetle tego ludzkiego dramatu – jakim jest zupełnie zaślepienie, zniewolone i zdeprawowane przez grzech sumienie - zaczynamy dopiero rozumieć przyczynę tych wszystkich wypowiedzi, haseł, poglądów, „obscenicznych przedstawień teatralnych”, publikacji, które szokują swoim bluźnierstwem, brzydotą, obrzydliwością, nikkczemnością i perwersją – nie da się użyć lżejszych określeń. One są wszystkie dziełem człowieka. Pytamy więc o stan sumienia, które takie rzeczy nie tylko dopuszcza ale wręcz hołubi. Trzeba sobie uświadomić fakt, że tego rodzaju wydarzenia nie są incydentami, pojedynczymi aktami. Są one częścią bardzo przemyślanego planu formowania człowieka o nowym sumieniu. Sumieniu, które zaakceptuje i zachowa pokój w obliczu takich grzechów jak: aborcja, in vitro, pary homoseksualne z całą rzeczywistością LGBT, eutanazja, wolne związki, pornografia, Gender itd. Wobec tych grzechów człowiek o nowym sumieniu zachowa wewnętrzny pokój, czyli uzna to za dobro, a jednocześnie okaże wrażliwość poprzez najwyższe oburzenie, kiedy te „wartości” będą zagrożone. Nie da się uformować takiego człowieka jeżeli wpierw nie zniszczy się sumienia katolickiego. Nie chodzi już nawet o niszczenie sumienia jako takiego, ale o niszczenie sumienia uformowanego przez doktrynę katolicką. Chodzi więc o to, aby w serca ludzkie niejako „wgrać” wrażliwość laicką, permissywną, antychrześcijańską, anty Bożą, anty Chrystusową, anty Kościelną. Ważnym elementem tego planu jest podważanie autorytetu Magisterium Kościoła, osób duchownych, ośmieszanie i dyskredytacja wszystkiego, co jest katolickie, ukazując, że jeżeli coś jest katolickie to na pewno jest niepewne, wątpliwe, chore.

Jak więc umacniać swoje sumienie, jak obronić sumienie swoich bliskich, zwłaszcza dzieci i młodzieży – aby było przy Bogu? Św. Piotr każe nam się modlić o dobre sumienie: „*Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa*” (1 P 3,21). Modlitwa o dobre sumienie to prośba o wskazanie drogi do celu, do którego człowiek ma dotrzeć. Modlitwie musi towarzyszyć formacja – formacja oparta o najlepszą, sprawdzoną lekturę duchową, na której wychowały się rzesze świętych, a których życie i dzieła tym bardziej ją potwierdzają. Ważna jest także asceza, zwłaszcza ta odnosząca się do naszych oczu i uszu. Asceza oczu i uszu, a więc odpowiedni wybór tego, co oglądam i co czytam. I najważniejsze: Sakrament Pokuty i Pojednania! Oprócz tego, że uwalnia on duszę od mroku grzechów, że leczy grzechowe rany, że utrzymuje i pomnaża w nas łaskę uświęcającą,

że buduje cnotę pokory, sam przez się jest jeszcze najskuteczniejszą modlitwą zanoszoną do Boga o dobre sumienie. Kiedy się spowiadasz – modlisz się.

Jak dbam o prawość swego sumienia? Czy nie zaniedbuję jego głosu? Czy cenię sobie słuszne uwagi i napomnienia innych? Czy poddaję się nauczaniu Magisterium Kościoła – nawet jeżeli nie wszystko rozumiem?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Czy słucham głosu swego sumienia? Czy jestem mu posłuszny? Czy w sytuacji konfliktu moralnego w pracy stać mnie na odwagę decyzji zgodnej z głosem sumienia? Przemyśl swoje postawy w wykonywanej pracy. Nie lękaj się nazwać zła – złem i odróżnić go od dobra. Nie usypiaj czujności sumienia!
2. Rozpoczynając każdy dzień, zapal swoją lampę światłości Bożej modląc się do Ducha Świętego o dobre rozeznanie prawdy w sumieniu. Proś o mądrość w obowiązkach rodzinnych, społecznych, o właściwą hierarchię wartości, o siłę świadczenia swoim życiem o Bogu.
3. Jeśli to możliwe – staraj się korzystać z posługi stałego spowiednika i kierownika duchowego otwierając przed nim wszystkie problemy swego sumienia.
4. Podejmij chociaż raz w tygodniu półgodzinną adorację Najświętszego Sakramentu, powierzając się Chrystusowi Królowi. Wsłuchaj się w głos Mistrza...